

PORTRETY STRYJECZNYCH DZIADKÓW

Osoba wchodząca do pokoju jadalno-gościnnego dworku, niemal natychmiast zwraca uwagę na dwa okazałe portrety wykonane na płótnie i oprawione w głębokie, profilowane, złożone ramy. Pierwszy przedstawia półpostać czarnowłosej, ciemnookiej kobiety o jasnej karnacji, w fioletowej sukni z szerokim dekoltem, częściowo zakrytym etolką z gęstego futerka, narzuconą na lewe ramię. Niewiasta przyozdobiona jest bogatą biżuterią (kolczyki, naszyjnik, długi łańcuch, brosza, pierścionek i obrączka). Na drugim portrecie widzimy wąsatego mężczyznę w średnim wieku o bujnym zaroście, w pięknym wojskowym mundurze z okresu Królestwa Polskiego, z epoletami, akselbantami, szarfą itd. To Franciszka z Ostaszewskich i Kajetan Żeromscy – stryjeczni dziadkowie Stefana Żeromskiego.



Poznali się w Krakowie. Ona piękna, zamożna młoda wdówka po Kajetanie Chociszewskim – długoletnim administratorze dóbr hrabiów Wielopolskich w nadnidziańskim Chrobrzu, pochodziła z polsko-włoskiej rodziny (mama Teresa z tokańskiego rodu Pinoccich, osiadłego w Dzieńkowicach koło Mysłowic, ojciec Walenty Ostaszewski – szlachcic z Będzina). On – kawaler urodzony w Przysusze z rodziców Róży z Sawickich i Jana Żeromskich pochodzących- według Noyszewskiego -z Litwy.



Kształcony w Pińczowie, skąd jako piętnastolatek w 1809 roku zbiegł (był podobno rośli, silny, bardzo sprawny fizycznie), by wstąpić w szeregi tworzącego się wojska polskiego. Służył w 3 pułku ułanów generała Dziewanowskiego, brał udział w 1812 roku w wyprawie Napoleona na Moskwę. Ranny w bitwie pod Mirem, jako jeńiec przebył pieszo tułaczą drogę na Kaukaz do Baku. Tu czekało go więzienie. Po 1815 roku wrócił do kraju, do ukochanego wojska, z którym związany był do 1830 roku, służąc w gwardii strzelców konnych, a następnie w szeregach Mazurów. Po rozwiązaniu korpusu Rybińskiego, przedostał się do Krakowa, gdzie mieszkała jego siostra Helena Mecherzyńska, gdzie na Cmentarzu Rakowickim spoczywał jego ojciec Jan.

Ślub Kajetana i Franciszki odbył się w kościele p.w. Świętej Anny w Krakowie 1 maja 1832 roku. Małżonkowie zamieszkali w zakupionej, okazałej kamienicy przy placu Szczepańskim i korzystając z wynajmu drugiego posiadanego domu, a także ze sporych funduszy odziedziczonych po przodkach (umiejętnie pomnażanych), wiedli życie wygodne i zasobne. Nie mając własnych dzieci wzięli na wychowanie małą siostrzenicę Franciszki – Marynię Milżecką, którą wykształcili, wyposażyli i wydali za mąż za Jana Łastowieckiego właściciela majątku Sietesz, położonego między Przeworskiem a Łańcutem.

Kajetan zmarł 16 października 1869 roku. Pochowany w istniejącym (dziś pilnie wymagającym rewitalizacji) piaskowcowym grobie rodzinnym, gdzie wcześniej złożono zwłoki jego ojca Jana Żeromskiego (czyli pradziadka pisarza). Franciszka trwała we wdowieństwie dziesięć lat. Wówczas bardzo intensywnie współpracowała z krakowskim Arcybractwem Miłosierdzia, była jedną z poważniejszych jego donatorek. Zmarła w 1879 roku i pochowana została przy mężu.

O majątku po Kajetanie i Franciszce nic nie wiem. Pamiątkowe portrety z pewnością przejęła ich wychowanka, wspomniana Marynia Milżeczka-Łastowiecka. Od jej potomków czarno-białe reprodukcje fotograficzne uzyskał w międzywojniu do swej książki zatytułowanej „Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość” Stanisław Piołun-Noyszewski. Co stało się z oryginałami?, czy przetrwały gdzieś

w domowych zasobach?, czy uległy wojennemu zniszczeniu?, czy może trafiły jako mienie podworskie do jakiegoś muzealnego magazynu? Dziś trudno ustalić.



Odtwarzając w 2012 roku owe portrety na podstawie książkowych szarych reprodukcji, by wiernie zaprezentować kolorystykę munduru Kajetana, korzystałam z pomocy specjalistów z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, a także katalogów wystaw oraz barwnych wydawnictw albumowych. W wypadku Franciszki było łatwiej, kolorystyka jej sukni to sprawa mojej wyobraźni.

I jeszcze dopełnienie tematu. U państwa Żeromskich w Ciekotach była pewnie niewielka fotografijka pary zwróconych ku sobie, siedzących na krzesłach starszuchów. To Franciszka i Kajetan w jesieni życia. Znałam ową fotografię z książki Noyszewskiego, a w końcu 2012 roku udało mi się kupić u wiekowego krakowskiego bukinisty – antykwariusza (dzięki rekomendacji wspaniałego mojego uniwersyteckiego profesora Henryka Markiewicza) jedną z dziewiętnastowiecznych jej odbitek. Z owego maleńkiego oryginału wykonaliśmy nieco większą reprodukcję, która oprawiona w stylową ramkę stoi na komódce pod opisanymi barwnymi portretami. Oryginał fotografii także podarowaliśmy do ciekockiego dworku; należy dziś do cimeliów Pracowni Dziej i Piśmiennictwa o Stefanie Żeromskim.

kustosz Kazimiera Zapałowa